

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

Table with columns for location (MIEJSCOWA), duration (kwartalnie, miesięcznie), and price (złr. 75 ct, 1 złr. 30 ct).

Numer pojedynczy kosztuje 3 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata przyjmują: Biuro Administracji GAZETY NARODOWEJ ulicy Wawowej pod l. 285 m.

Spór austriacko-pruski.

Ani zwycięstwa austriacko-pruskich wojsk nad Danią, ani zabór księstw i odstąpienie tychże traktatem wiedeńskim na rzecz Prus i Austrii nie były załatwieniem sprawy niemiecko-duńskiej.

kie na przyszłość obietnice na papierze, nie mają dziś żadnego znaczenia w Europie. Dla tego usiłuje gabinet wiedeński niedopuszczyć Prusom zaboru księstw, a dla przeprowadzenia tego zamiaru widzimy Austrię, porozumiewającą się z gabinetem paryskim, z cesarzem Napoleonem, przeciw któremu układano koalicję.

W Paryżu rzeczy nie stanęły jeszcze na jasno. Jedne półurzędowe dzienniki kłopotują z Prusami i przemawiają za wcieleniem księstw do Prus, skoro te zwrócą Danię zamieszkałą przez Duńczyków północny Szlezwik, drugie oświadczają się przeciw Prusom i zachęcają Austrię i Rzeszę do oporu.

Przegląd polityczny.

Austria. Ministerjalny Botschafter grozi kryzys ministerjalny, jeżeliby chcieli „tortura parlamentarna” „wydusić” na rządzie dalszych jeszcze kilka milionów, posadzając przytem o pozycję, że chciałaby się dostać do władzy.

gdyby jeszcze kilka milionów upuścić musiał; zresztą dzisiaj już Rada państwa nie sobie nie robi z groźby, że obecne ministerjum ustąpi.

Do Neue fr. Presse piszą z Zagrzebia dnia 2. marca: „Kancelarz nadworny podczas swego ostatniego pobytu w mieście naszym przemówił w te słowa do przedstawionego mu przez nadzupana Kukuliewicza w pałacu biskupim sędziego powiatowego: „Panowie, we wszelkich wypadkach postępujcie w ślady nadzupana, a jeżeli ten lub ów tego uczynić nie może lub nie chce, temu otwarta droga do wystąpienia z rady municypalnej.”

Oświadczenie, które Deak w sprawie kroackiego programu z r. 1860 w P. Naplo umieścił, opiewa dosłownie: „Pragska Politik pisze w swym numerze z d. 28. lutego, że p. J. Mazurancz, obecnie kroacko-slawoński kancelarz nadworny, dalej pp. Jan Kukuliewicz, Wolfgang Wukotinowicz i Maksymilian Prica z Franciszkiem Deakiem porozumieli się co do programu przyłączenia się Kroacji i Sławonii do Węgier, i podaje zarazem program ten w całej rozciągłości. Nie mam zaszczytu znać J. Eksc. kancelarza nadwornego Mazurancza ani Jana Kukuliewicza, i o ile mi wiadomo, nie widziałem ich, nie nosiłem się z nimi listownie, ani też za pośrednictwem trzecich osób. Miałem wprawdzie to szczęście przed laty spotkać się w Peszcie z panami Wolfgangiem Wukotinowiczem i Maks. Pricą, lecz i wtedy nie formułowaliśmy żadnego programu, ani też nie porozumiewaliśmy się o jakikolwiek program zjednoczenia. Ale już minęły lata, jak w żadnej styczności z tymi panami nie byłem. Życzę sobie wprawdzie w Węgrzech powszechnie, ażebyśmy z Kroacją, Dalmacją i Sławonią załatwili kwestję, tyczącą się przyłączenia, uwzględniając prawa obydwu stronniectw wzajemnie po słuszności, lecz stać się to może tylko drogą sejmową; ja zaś jako osoba prywatna, nie czulem się nigdy uprawnionym, zapuszczać z innymi wkłady o program.

obehodzący kraj cały i należący do kompetencji reprezentantów kraju. Doniesienie to moje tyczy się tylko podanego w Politik faktu, o którym przemilczeć nie mogłem, że się nie stał nigdy.”

Centralistów wiedeńskich dotknął bardzo następujący wypadek. W r. 1863 wydobyła węgierska kancelarja jakiś patent, wydany dla Węgier, na mocy którego uczeń katolik może uczęszczać do gimnazjów ewangelickich tylko pod warunkiem pozwolenia od namiestnictwa, i ogłosiła go z tym dodatkami, że świadectwa z egzaminu dojrzałości tych gimnazjów dla uczniów katolików, którzy się nie wykażą owym pozwoleniem, są nieważne, i do żadnych szkół wyższych tacy uczniowie wstąpić nie mogą.

Hlas czeski przemawia za kościołem narodowym. Zdaniem jego, każdy naród, każdy kraj ma swe własne stosunki, których nie można mierzyć jedną miarą. Rzym może przepisywać jedynie ogólne zasady, lecz miejsce centralizacji kościelnej powinny zastąpić kościoły narodowe, a gdy Rzym takowe scentralizował, naród czeski wyswołodził się własną siłą z pod tej centralizacji i utworzył własny kościół narodowy, autonomiczny, który przetrwał do chwili upadku narodu czeskiego. Dla czegożby naród czeski nie zdołał odzyskać obecnie to, do czego doszedł był w owych czasach, gdy cały świat stawał w obronie hierarchii rzymskiej przeciw domniemanym kacerzom, zwłaszcza że Czesi znaleźliby teraz w innych narodach, nie przeciwników, lecz owszem naśladowców? Należałoby tylko upraszać o to na drodze legalnej, co gdy nastąpi, wówczas ani hierarchia czeska, ani Rzym nie poważą się działać przeciw woli narodu. Jako pierwszy krok do urzędowej istnienia tego, Hlas doradza udania się do biskupów czeskich z licznymi prośbami o zwolnienie synodu kościelnego, na którymby i ludzie świeccy byli reprezentowani przez delegatów z własnego wyboru.

Presse utrzymuje, że rząd wejdzie w proponowane przez postą pruskiego teoretyczne, ponne rokowania bez końca nad żądaniami pruskiemi co do księstw.

Półurzędowy zaś Botschafter pisze: „Do berlińskiej Kreuzztg donoszą z Wiednia, że propozycje najnowszej depechy pruskiej przyjęła Austria dość życzliwie, i że wkrótce można się spodziewać zatwierdzenia główniejszych punktów. Ubolewamy, że Kreuzztg uracza kłamstwami swoich czytelników. Czyż szanowny dziennik

„Zdanie o Prawdach i Nieprawdach”

(Ciąg dalszy; ob. nr. 39 Gaz. Nar.)

Byliśmy właśnie zajęci zestawianiem dalszego ciągu zdań naszych o Prawdach i Nieprawdach, gdy z dwóch stron otrzymaliśmy korespondencje, z których jedna w głównych myślach zgadza się z naszym zapatrywaniem, poprzednio wypowiedzianem o artykule: Prawdy i Nieprawdy, druga zaś posuwa się jeszcze dalej, i przeciw panu T. R. staje w obronie całego artykułu: Polacy i Indianie. Poprzednio więc umieszczamy teraz tę drugą rozprawę, a dopiero potem zakończymy toczyący się nie tylko u nas, lecz i w Poznańskim spór dziennikarski, wywołany temi artykułami, streszczeniem rezultatów całej polemiki. Oto co nam piszą:

„Ważność przedmiotu powoduje i nas do wzięcia udziału w sporze; idzie tu bowiem o rzecz niemalą, bo o kierunek, jaki nadać mamy wychowaniu i pracy, aby naród dźwignąć z coraz widoczniejszego upadku. Okropność położenia naszego, które nam autor w swoich artykułach „Polacy i Indianie” odmalował, i rady podawane przez niego, jak zapobiedz ostatecznej, bo klęsce wynarodowienia, nie uderzyły nas nowością. Od wielu lat znajdujemy te same czarne obrazy, te same rady już to w pismach czasowych, już to w powieściach, mniej lub więcej szczęśliwie oddane, a szczerą powieść „W Przededniu” poświęciła temu przedmiotowi wiele, po mistrzowsku skreślonych rozdziałów.

Gdy tego rodzaju prace, poprzednio pod różnymi formami ogłaszane, od znacznej części narodu z wdzięcznością przyjmowane były, a nigdy nie wywoływały oburzenia, dla tego tem niespodzianiej i tem przykrzej naderżują nas artykuły „Prawdy i Nieprawdy” występujące z taką gwałtownością przeciwko autorowi artykułów „Polacy i Indianie.”

Mniejsza byłoby z tem gdyby pan T. R. w swoich „Prawdach i Nieprawdach” przekroczył tylko reguły przyzwoitości, których przestrzegać winien każdy piszący wobec swego przeciwnika i wobec czytelników, ale zdaniem naszym dopuścił się on przewiny wobec narodu, a tej mu płazem puścić nie wolno; artykuły bowiem jego

są pod wielu względami szkodliwymi. Naprzód, gwałtownością swoją odstraszały niejedno zdolne pióro od brania udziału w polemice, w której tak łatwo z potwarzą spotkać się można, powtóre lechtaniem uczuciom i schlebaniem utwierdzają w słabych umysłach wady, których nam jak najspieszniej pozbyć się potrzeba; nareszcie śmiałem i zrzęciem wyszydzeniem prawd ekonomicznych, gdzieindziej dawno uznanych, a u nas dotąd nieupowszechnionych, udaremniają prace najgorliwszych patriotów.

Gdybyśmy jednak w celu uzasadnienia tego naszego zdania o artykułach „Prawdy i Nieprawdy” chcieli iść ślad w ślad za ich autorem, musielibyśmy rozpocząć robotę, przechodzącą rozmiary pisma czasowego, dla tego dotknijemy tylko tych ustępów, które nas najbardziej raziły.

Tak wyliczając prawdy, o których szanowny krytyk mówi że się na nie z autorem artykułów „Polacy i Indianie” zgadza, w ten sposób ustęp ten kończy:

Autor (artykułów Polacy i Indianie) wola: pracy, i my to wolamy, autor wola: gubi nas próżnowanie, i my to mówimy. Autor twierdzi, że wychowujemy dzieci, jakby przeznaczaniem człowieka było próżnowanie, i my to twierdzimy, lecz tylko co się tyczy pewnej części ludności naszej, a autor myli się oczywiście mówiąc, że takie jest wychowanie całego narodu

Zastrzeżenie to ostatnie jest pierwszą próbą zrzęcenia krytyki w podchwytymaniu i przekręcaniu właściwych myśli autora artykułów „Polacy i Indianie” bo kiedy tenże najwrażliwiej mówi: Większa część polskiej młodzieży, mianowicie ze stanów zamożniejszych, odbiera wychowanie takie, jakby przeznaczaniem człowieka było próżnowanie, to pan T. R. w swoich „Prawdach i Nieprawdach” podsuwa ustępowi temu zupełnie myśl inną, i wprawia w czytelnika, że zarzut powyższy spotwarza naród cały.

Ale tegoż podsunęcia potrzeba było panu T. R. aby przeciw autorowi artykułów „Polacy i Indianie” oburzyć wszystkich ludzi pracy, a więc jak mówi mieszczan, rzemieślników, włościan, drobną szlachtę wiejską, oficjalistów wiejskich i innych, co żyją z codziennej pracy rąk swoich, a których choć nieproszone z całą gorliwością bierze w obronę, dowodząc, że niewychowują dzieci swoich do próżniactwa. Jak gdyby edziekolwiekbaż autor artykułów „Polacy i Indianie” o to ich obwiniał.

Tego podsunęcia potrzeba było panu T. R. aby schlebając przeważnej większości narodu, obrócić ją przeciwko szlachcie, o której mówi, że jest wiecznie gotową pod przewodnictwem Targowiczan do oddania ziemi w ręce cudzoziemców a z nią i ojczyznę naszą, i o której tak się dalej rozpisuje:

Gdy spojrzę na którego z nich, zdaje mi się że widzę cieknącą mi z dłoni świeżą jeszcze krew polską. I jakież to widok przedstawia się oczom naszym; ciemny tłum liże ręce tych gubicieli, liże z rąk ich ciepłą krew ojczyzny swojej, i w narodzie wydają się te ręce, jakby czyste, piękne, arystokratyczne. Sami oni dziwią się temu muszą, tej wylizanej czystości, rąk swoich, i mieć się z tą Bogów dobrego. I jakby za takich też w tej harmonii ciemnoty mają ich ślepe tłumy, co ich otaczają, co grupują się w swej nieswiadomości od góry do dołu na ich wóz, jak w jakim chińskim mandarynow państwie.

Istotnie, coś podobnego mogło tylko piekło z pierśi człowieczej wyzionąć, bo ani Robespier, ani Marat, ani Danton nie zdobyli się na taką nienawiść do świata. — Kogóż bowiem w tym krótkim, piekielnym ustępie poszanował autor, czy szlachtę? nie — bo to nazwał ogonem krwiożerców; czy ludzi pracy, których się mieni obrońcą? nie — bo ich nazywa ciemnym tłumem, iżącym z rąk gubicieli krew ojczyzny swojej; czy naród? nie — bo narodowi zarzaca, że te zakrwawione krwią ojczyzny ręce uważa za czyste i piękne. Nie ma więc nikogo na całym wielkim obszarze ziem polskich, co by nie był krwią ojczyzny swej jako zdrajca napiętnowany. Jeden zapewne tylko autor artykułów „Prawdy i nieprawdy” stoi czysty i niepokalany pośród tej polskiej Sodomy. Okropny byłby to obraz, gdyby niedorzecznością swoją śmieszny nie był.

Podobnie, choć nie tak krwawo, ma się rzecz z innymi zarzutami, czynionemi autorowi artykułów: „Polacy i Indianie”. Tak n. p. mówi p. T. R. w swoich „Prawdach i nieprawdach”: Autor (artykułów „Polacy i Indianie”) nie potrzebnie najeżdżał po barbarzyńsku duchowe, bo umysłowe życie narodu. I zkadź ten barbarzyński najazd wyprowadza krytykę?

Oto z następującego zdania: Powinniśmy zaniechać tego wyłącznego prawie kierunku ide-

alnego przy wychowaniu polskich dzieci, a nadać im kierunek więcej realny. — Całe życie nasze umysłowe, rozpada się wyłącznie na dwa działy: z jednej strony archeologia i historia, z drugiej strony poezja i powieść. Takie jednostronne wychowanie całego narodu, nie może być korzystnym dla publiczności naszej. — Zajęci przeszłością i przyszłością, nie widzimy rzeczywistych potrzeb i braków teraźniejszych. W wszystkich czynnościach naszych jest wiele fantazji a mało rozsądku.

Dostrzedz w tym ustępie najazdu barbarzyńskiego na duchowe życie narodu mogła tylko duchowe zaślepienie, albo dziecinne zadowolenie z wynalezionego frazesu o barbarzyńskim najazdzie.

Bo czyż w ustępie tym doradza autor zaniebować archeologii, historję, poezję i powieść, czy się domaga ich wytepienia barbarzyńskim najazdem? — Nie — on tylko radzi i to bardzo rozsądnie, aby nauki te nie były wyłącznemi w wychowaniu polskiej młodzieży, bo takie wychowanie jest istotnie jednostronnem, on obok takiego wychowania, które nazywa idealnem, żąda wychowania realnego, ugruntowanego na naukach realnych, jakimi są: chemia, fizyka, mechanika, miernictwo, budownictwo, górnictwo, mineralogia, geognozja i tyle jeszcze innych w dziale nauk przyrodzonych i matematycznych. Trzeba poprzód myśli autora zrozumieć, a potem dopiero o niej sądzić. Nikt zaś, kto ją zrozumiał, nie powie, że autor występuje przeciwko archeologom, historykom, poeatom, powieściarzom naszym — ani przeciwo tym, którzy tym studjom z prawdziwym oddają się zamiłowaniem, ale powstaje przeciwko tej powierzchownej salonowej ogładzie, dla której powierzchniowe przeczytanie kilku powieści, powierzchowna znajomość historii i jakie takie wyobrażenie o archeologii. Nigdzie też autor nie powiedział, żebyby była przyczyną wywłaszczenia szlachty z ziemi — on przyczynę tę upatruje właśnie w nieznanomości tych nauk, bo w powierzchownem, salonowem wychowaniu, prowadzającym do próżniactwa i pychy; — próżniactwo więc i pycha — nie dopuszczające nauki ani zdrowej rady, prowadzą wedle autora do wywłaszczenia — a nie znajomości historii, archeologii, poezji, powieści.





Sambor d. 5. marca 1865. Dzwon przy tutejszym kościele OO. Bernardynów w Samborze pękł jeszcze w roku 1835 i do tego czasu był nie do użycia...

Do browaru w Cieszanowie poszukuje się uzdolnionego

Piowara.

2 Ogiery krwi arabskiej, jeden gnady, drugi szpakowaty po lat 5, miary 15 1/2 są do sprzedania w Magierowie...

Tylko 3 zlr. 50 ct. w. a. kosztuje u podpisanego domu bankierskiego cały los oryginalny (nie promesa) na odbyć się mającej

5. kwietnia roku bież. lże rozdzielnie

wielkiego hamburgskiego piennego

losowania,

przy którym tylko wygrałe ciągnięte będą. Kapital do wylosowania wynosi 2,331.700 mark.

Główne wygrane są: 200.000, 100.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 7 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 4 po 5.000, 4 po 4.000, 18 po 3.000, 50 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1.200, 106 po 1.000, 106 po 500 i t. d.

Pół losu oryginalnego (nie promesa), kosztuje 1 zlr. 75 ct.

Zagraniczne zlecenia opatrzone gotówką wykonuje szybko i sekretnie. Urzędowe listy ciągnięcia, również pieniądze wygrane rozszeka zaraz po losowaniu.

Proszę się wprost udać pod adresem: N. Horwitz, Banquier in Hamburg.

197 4-0

POUDRE DE ROGÉ

ou Citrate de Magnesie Sucré et Aromatisé

Wszystko jest rozpuszczone w proszku w tubelce wody, aby otrzymać wyborowego smaku lemoniada czyszcząca o pięćdziesięciu gramach cytrynianu magnezji.

Znajduje się we Lwowie u ZYGMUNTA RUKERA apt. pod Srebrnym orłem, w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Galla i Mrozowskiego, i w aptekach pp. Chrośickiego w Wilnie, Brunona Mieczyskiego w Krakowie.

Cena 1 zlr. 80 centów, z opakowaniem 2 zlr. w. a.

Korneuburgski Proszek dla bydła, udowodniony środek zaradczy przeciw zarazie i słabościom bydła.

utrzymują prawdziwy: we Lwowie: Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolascha, apteka A. Berlinera i apteka Zyg. Rukera (dawniej Tomanka); w Krakowie: p. M. Jawornicki, w Ryńku gł. w kamienicy p. Kirchmajera i p. Józef Jahn, w Białej p. Geiwert, w Bilaku p. S. A. Stanko apt., w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Bóbrce p. Czernik apt., w Brzeżanach p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenhecht, w Belzie p. Hrymak, w Brodaczach p. Kosicki, w Buczaczu p. Kerzel i Kodreński, w Czerniowiecach p. E. Schürch, w Dzikowie p. S. Bodziński, w Kołomyi p. M. Bolchower, w Leżajsku p. J. Hirschfeld i Maresch, w Limanowach p. A. Müller, w Makowie p. Mayer apt., w Myślenicach p. A. Łoczyński, w Mielcu p. W. Satkowski, w Nowym Targu p. L. Kamiński, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, p. Przeworsku p. S. Keller, w Przemyslu pp. Geidetschka i Syn i E. Machalski, w Rzeszowie p. J. Schaiter i Syn, w Radziechowie p. Jaskiewicz apt., w Rozwadowie p. K. Marecki, w Sanoku p. Jakitich wdowa, w Smolnicy p. F. Wimmer, w Stanisławowie p. R. Swiatalski, dawniej Tomanek i p. Stecher Stebenitz, w Tarnowie p. J. Jahn, w Tarnopolu pp. Morawetz i C. Latinek, w Wadowicach p. A. Foltin, w Wieliczce p. B. Wątorowska wd., w Zaleszczykach p. J. Kodreński i Spółka.

W Mokrzanach małych jest do nabycia

HBECZKA

zagraniczna

szlachetna plenna i zawieszona, kopa wydaje podwójnie jak krajowa, waży 140 funtów, a karp wydaje daleko lepszych i piękniejszych z korea 18 garncy. Korzec po 8 guldenów. — Poczta: Sądowa Wisznia.

„Ziemianin“

tygodnik rolniczo-przemysłowy, jest jeszcze do nabycia od początku b. r. pod adresem:

„Redakcja Ziemianina w Poznaniu“.

Przedpłata roczna 7 zlr. w. a., półroczna 3 zlr. 50 cent. w. a. Całe roczniki z lat 1863 i 1864 po 4 zlr. 60 cent. w. a.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM

PP. GRIMAULT et C<sup>ie</sup> Aptekarzy w PARYŻU

SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze paryscy przypisują chorzy z bardzo pomysłym skutkiem Syrop Chrzanowy z Iodem, preparowany na zimno, zastępujący Traa z wiatry migotusowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomysłne w leczeniu Suchot, jak również w słabościach limfatycznych i skroficznych. Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza apetyt, leczy błędnie i rozkład maszkił w dzieci i gruźli, jednym słowem czyści krew i odradza ciasto.

Podstawą Syropu Chrzanowego z Iodem jest sok rzekuchy i chrzanu, to jest anti-skrobicznych roślin, których własności lecznicze każdemu są znane, jak również zawierających w sobie Jod i siarkę w stanie swobodnym. Z tych to własności wypływają nieocenione skutki lecznicze, działające tak na organizm nierozwiniętych dzieci jak i dorosłych osób. Lekarze Czajenne et Bazain ordynujący w szpitalach św. Ludwika w Paryżu zalecają Syrop Chrzanowy zwłaszcza we wrzutach naskórnych. Otrzymują z użycia jego prawie zawsze pomysłne skutki.

Skład główny w Paryżu na ulicy Sent-lade Nr. 7.

Dostać można we Lwowie w aptece ZYGMUNTA RUKERA. 14 7-21

Cena 2 zlr. 80 c., z opakowaniem 3 zlr.

ODONTINE Elixir Odontalgique

P. PELLETIER, członka paryskiej akademii medycznej.

Jak jeden tak drugi z powyższych środków mają prawie wyłącznie przywilej, że uznane zostały za istotnie skuteczne na ból zębów. Jako higieniczne środki zanoszący zębom do próchnienia i nieczystości, wzmacniają dziąsła, ulczą woń tytoniową, nadają świeżość i przyjemną woń oddechow.

Dostać można we Lwowie w aptece Z. RUKERA, w Warszawie w składzie materiałów aptecznych pp. Galla i Mrozowskiego; i w aptekach pp. Chrośickiego w Wilnie i Brunona Mieczyskiego w Krakowie 33 7-10

Cena po 2 zlr. 20 ct., za opakowanie 20 ct.

Król. praskiego fizyka obwodowego Dra. KOCHA

CUKIERKI ZIOŁOWE

w oryginalnych pudełkach po 35 i 70 cent. w. a.

wa. — Dra Kocha Cukierki ziołowe różnią się zaledwie nie tylko przez swe istotnie dobroczynne własności od tak często chwalebnych cukierków na pierś, Pate Pectorale i t. p., lecz wyszczególniają się od tych wyrobów najbardziej przez to, że je organa trawienne mogą łatwo znieść, oraz, że nawet przy dłuższym używaniu nie spowodują i nie pozostawiają żadnych dolegliwości żołądka, ani kwasów lub zaflegnienia.

Dla zapobieżenia omyłkom uprasza się dostrzedną uwagę zwrócić na to, iż krystalizowane Cukierki Ziołowe Dra Kocha opakowane są w podługowate oryginalne pudełeczka, które opatrzone są obok wyciśniętą pieczęcią — i że takowe sprzedają prawdziwie wyłącznie następujące firmy:

We Lwowie: apteka Zyg. Rukera dawniej Tomanka, J. F. Kleina Wdowa i Gebhardt, Bonifacy Stiller, Fryd. Schubuth, apteka A. Berlinera dawniej Laneri i Piotra Mikolascha.

W Białej pp. J. Berger i L. Schwanzler, w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Brodach p. Ewa Korfeld, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu pp. Kodreński i Kerzel, w Czerniowiecach pp. Ign. Schürch i J. Różański, w Czorkowie p. M. Frankel, w Drohobyczu p. J. Rosenheim, w Gorlicach p. W. Rogawski apt., w Grodku p. Tomaszewski apt., w Grybowie p. A. Muszyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., w Kaliszu p. S. Hildebrand, w Kętach p. G. Strępa, w Kopczyńcach p. X. Wierzbowski apt., w Krakowie p. J. Bartl, w Lisku p. R. Barański apt., w Mańszczykach p. J. Lipschütz, w Mikulicach apt. St. Miedziński, w Myślenicach p. St. Stanisław, w Nowym Sączu p. Jan. Gama, w Nowym Targu p. K. Laur, w Przemyslu p. E. Machalski, w Przeworsku p. F. Swiatalski apt., w Radowcach p. K. Teichman, w Rzeszowie p. Ign. Schaiter i Spółka, w Sadagórze p. A. St. Bursa, w Sanoku p. J. Zarewicz, w Samborze p. A. Kromer, w Sędziszowie p. J. Kownacki, w Skalacie p. W. Dietz, w Sokalu p. A. W. Grot, w Stanisławowie p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek, w Tarnowie pp. J. Jahn i Henr. Köy, w Tarnopolu pp. A. Morawetz i Walerjan Stachiewicz, w Turce p. A. Czyszyński, w Wadowicach p. F. Foltin, w Zaleszczykach p. J. Kodreński, w Złoczowie p. A. Goitwald, w Żółkwi p. R. Barbag, w Żurawnie p. W. Postępski.

Ignacy Szandrowski ogrodnik,

na Murowanych Mostach pod l. 47, poleca Szanownej Publiczności najumiarkowańszy

Cennik nasion:

Table with 2 columns: Item name and price. Includes items like Karafioły erfurckie, Kapusta głowiasta, Kalarepa biała, Marchew krótka, Pietruszka gruba, Selery duże, Rzodkiewka miesięczna, Jarmuz niski, Buraki białe, etc.

CUKIERKI te ZIOŁOWE Doktora KOCHA, wyrobione z najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych...

wa. — Dra Kocha Cukierki ziołowe różnią się zaledwie nie tylko przez swe istotnie dobroczynne własności od tak często chwalebnych cukierków na pierś, Pate Pectorale i t. p., lecz wyszczególniają się od tych wyrobów najbardziej przez to, że je organa trawienne mogą łatwo znieść, oraz, że nawet przy dłuższym używaniu nie spowodują i nie pozostawiają żadnych dolegliwości żołądka, ani kwasów lub zaflegnienia.

Dla zapobieżenia omyłkom uprasza się dostrzedną uwagę zwrócić na to, iż krystalizowane Cukierki Ziołowe Dra Kocha opakowane są w podługowate oryginalne pudełeczka, które opatrzone są obok wyciśniętą pieczęcią — i że takowe sprzedają prawdziwie wyłącznie następujące firmy:

We Lwowie: apteka Zyg. Rukera dawniej Tomanka, J. F. Kleina Wdowa i Gebhardt, Bonifacy Stiller, Fryd. Schubuth, apteka A. Berlinera dawniej Laneri i Piotra Mikolascha.

W Białej pp. J. Berger i L. Schwanzler, w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Brodach p. Ewa Korfeld, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu pp. Kodreński i Kerzel, w Czerniowiecach pp. Ign. Schürch i J. Różański, w Czorkowie p. M. Frankel, w Drohobyczu p. J. Rosenheim, w Gorlicach p. W. Rogawski apt., w Grodku p. Tomaszewski apt., w Grybowie p. A. Muszyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., w Kaliszu p. S. Hildebrand, w Kętach p. G. Strępa, w Kopczyńcach p. X. Wierzbowski apt., w Krakowie p. J. Bartl, w Lisku p. R. Barański apt., w Mańszczykach p. J. Lipschütz, w Mikulicach apt. St. Miedziński, w Myślenicach p. St. Stanisław, w Nowym Sączu p. Jan. Gama, w Nowym Targu p. K. Laur, w Przemyslu p. E. Machalski, w Przeworsku p. F. Swiatalski apt., w Radowcach p. K. Teichman, w Rzeszowie p. Ign. Schaiter i Spółka, w Sadagórze p. A. St. Bursa, w Sanoku p. J. Zarewicz, w Samborze p. A. Kromer, w Sędziszowie p. J. Kownacki, w Skalacie p. W. Dietz, w Sokalu p. A. W. Grot, w Stanisławowie p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek, w Tarnowie pp. J. Jahn i Henr. Köy, w Tarnopolu pp. A. Morawetz i Walerjan Stachiewicz, w Turce p. A. Czyszyński, w Wadowicach p. F. Foltin, w Zaleszczykach p. J. Kodreński, w Złoczowie p. A. Goitwald, w Żółkwi p. R. Barbag, w Żurawnie p. W. Postępski.

Filia banku anglo-austrjackiego

przyjmuje wkładki pieniężne do oprocentowania w godzinach kasowych od 9—1 rano i od 3—5 po południu, wydając na takowe

ASYGNATY KASOWE

opiewające na

zlr. 100, 500, 1000, 5000.

Asygnaty procentują się: przy spłacie na okaz (à vue payable) 4 od sta. dwudniowym wypowiedzeniu 4 1/2 ośmiodniowym 5

Powyższe asygnaty filii przyjmuje tudzież kasa główna banku anglo-austrjackiego we Wiedniu za dwudniowym wypowiedzeniem do wypłaty. 178 9-9

TRZY LISTY Z UZNANIEM.

jako dowód dobroci Piwa zdrowia z ekstraktu słodowego HOFFA, do głównego Składu w Wiedniu, Kärntherring Nr. 11.

Ponieważ moja żona posłana jej dnia 2. b. m. Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, które jej poradzono do wzmocnienia się po długiej słabości, znalazła bardzo wyborem i smacznym, upraszam Wgo pana o dalszą przesyłkę tego wyborowego napoju.

Wielka Kaniża. Upraszam o przysłanie jeszcze 12 flaszek pańskiego wyborowego ekstraktu słodowego za zaliczką pocztową i o większe przyspieszenie tej przesyłki, jak przy pierwszym zamówieniu, ażeby niezbędne używanie tego wyciągu nie doznało przerwy. Konrad Obhidal, c. k. kapitał 48. lin. pułku piechoty Arcyksięcia Ernesta.

Tłumacz. Będąc od niejakiego czasu osłabionym, zasięgnąłem rady kilku lekarzy. i ci polecili mi jak najmocniej pański ekstrakt słodowy czyli pańskie piwo zdrowia; przeto upraszam pana uprzejmie o przysłanie mi 20 flaszek. J. Wolański, c. k. poczmistrz.

Składy tego Piwa zdrowia utrzymują: W Krakowie p. Rzaca, we Lwowie apt. p. Piotra Mikolascha, A. Berlinera, Z. Rukera i handel Karola Schubutha, w Czerniowiecach Ig. Schürch, Jan Weis i J. Haas, w Rzeszowie Ed. Neugebauer, w Stanisławowie pp. Ad. Beill apt., Ferd. Stecher i Kalman Jonas, w Tarnowie apt. p. F. Lond, gdzie także można dostać cukierni z ekstraktu słodowego od botu piersi.

Inne składy będą urządzone przez nadwornego liworanta Jana Hoffa, ze składu w Wiedniu Kärntherring Nr. 11.

Sławna angielska gumielastyczna

tlustosc na skóry

(Patent Indian Ruber Grease of William Wriglesworth et Cmp. in London.)

Już od kilku lat jest znaną jako najlepszy środek do konserwowania skór; tlustosc ta wsiaknęszy w pory skóry, zastęga w nich i utrzymuje tym sposobem skórę ciągle wilgotną, miękką, giętą i nieprzemakalną — do obuwia, chomontów i powozów skórą obitych użyta, może być policzoną do pierwszego wynalazku w tym rodzaju.

Przytem zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na tą okoliczność, że tlustoscia tą natarte obuwia, mianowicie polskie buty i rzemieńce wszelkiego rodzaju, nabierają niezwykłej trwałości.

Główny skład na całą Galicję we LWOWIE w handlu BONIFACEGO STILLERA. — Także dostad można u pp. J. Kleina, W. Królikowskiego, Kleina wdowy i Gebhardta, Karola Schubutha i A. Mańkowskiego, w Krakowie u J. Janna, w Rzeszowie u J. Schaitera i F. Jaskiewicza, w Jarosławiu u braci Jaskiewiczów, w Przemyslu u Gajdecki, w Samborze u J. Riedla, w Brzeżanach u E. Moerla, w Czerniowiecach u E. Schallgo i J. Schürcha, w Tarnopolu u A. Morawetz, w Stanisławowie u W. Majewskiego i u braci Czuczawów, w Stryju u Batscha, w Tarnowie u J. Janna, w Żółkwi u A. Mańkowskiego. 36 39-48

Duża pauszka oryginalna kosztuje 1 zlr. 5 cent. Mała — 63

Fabryka cukru w Tlumaczu

ma kilka tysięcy próżnych KAMIENNYCH BAŃ

do sprzedania.

Bańki te mające po 40 miar czyli 60 kwart (co na wagę blisko cetnar wody wznosi) — osobliwie do przesyłek nafty używają się.

Dla kupujących najmniej 100 sztuk, wyznacza się cena do 60 centów od sztuki wraz z koszem, a po 50 centów od sztuki bez kosza.

Ta sama fabryka cukru ma także kilkadziesiąt LAS DRUCIANYCH (do suszenia cykorji, stodu i t. d.) na sprzedaż. Te lasy mają 5' 2" do 5' 3" długości, a 4' 2" do 4' 3" szerokości. Dla kupujących najmniej 10 sztuk razem wyznacza się cena za lasy po 125—130 ft. ważące po 20 w. a. od sztuki, a 2 mniejsze lasy po 150—160 ft. ważące po 25 zlr. Można także nalegać do tych las żelazne podkłady, podpory, drzewiczki do palenia i ruszta w niemarkowanych cenach dostad. Tlumacz 6. lutego 1865. 167 4-6